

Sygn. akt I ACa 1790/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Barbara Trębska

Sędzia SA Hanna Muras

Sędzia SO del. Anna Strączyńska (spr.)

Protokolant – st. sekr. sąd. Ewelina Borowska

po rozpoznaniu w dniu 2 czerwca 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. M. (1)

przeciwko M. C.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie

z dnia 11 lipca 2014 r., sygn. akt II C 297/09

- 1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie czwartym w ten tylko sposób, że zasądza dodatkowo od M. C. na rzecz M. M. (1) kwotę 400.000 (czteryście tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia;**
- 2. oddala apelację powódki w pozostałej części, a apelację pozwanego w całości;**
- 3. zasądza od M. C. na rzecz M. M. (1) kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.**

I ACa 1790/14

UZASADNIENIE

M. M. (1) w dniu 16 marca 2009 roku wniosła pozew o zasądzenie od M. C. kwoty 2.175,43 zł tytułem naprawienia szkody, kwoty 40.000 zł tytułem sumy potrzebnej na koszty leczenia i kwoty 350.000 zł tytułem zadośćuczynienia za poniesione cierpienia fizyczne i psychiczne. Powódka domagała się także zasądzenia kosztów procesu od pozwanego na jej rzecz. W trakcie postępowania powództwo uległo rozszerzeniu do kwot: 12.054,95 zł tytułem naprawienia szkody, kwoty 40.000 zł tytułem sumy potrzebnej na koszty leczenia i kwoty 900.000 zł tytułem zadośćuczynienia za poniesione cierpienia fizyczne i psychiczne. W uzasadnieniu powódka wskazała, że na skutek działania pozwanego została oblana kwasem w przeddzień Wigilii 2008 roku, co doprowadziło do zniszczenia jej życia osobistego i zawodowego oraz zdrowia.

Pozwany wnosił o oddalenie powództwa w całości.

Wyrokiem z dnia 11 lipca 2014 roku Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie zasądził od pozwanego M. C. na rzecz powódki M. M. (1) kwotę 12.054,95 zł tytułem odszkodowania, kwotę 40.000 zł tytułem pokrycia kosztów leczenia i kwotę 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia, oddalił powództwo w pozostałej części i nie obciążył powódki kosztami procesu, nieuiszczone koszty przejmując na rachunek Skarbu Państwa. Ponadto Sąd nakazał zwrócić pozwanemu zaliczkę w kwocie 300 zł wpłaconą w znakach opłaty sądowej w dniu 8 grudnia 2011 roku i nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - kasy Sądu Okręgowego Warszawa - Praga w Warszawie kwotę 12.603 zł tytułem częściowej opłaty od pozwu.

Powyższy wyrok został wydany w oparciu o następujące ustalenia stanu faktycznego:

M. M. (1) pozostawała w związku konkubenckim z M. C. od 1994 r. Ze związku tego pochodzi syn, D.. Ponieważ relacje pomiędzy stronami nie układały się najlepiej powódka postanowiła odejść od pozwanego, dlatego też wyprowadziła się, zabierając ze sobą małoletniego syna. Pozwany M. C. nie mógł pogodzić się z tym pogodzić, wydzwaniał do powódki, wypytywał o nią, nachodził ją i groził, że zrobi jej krzywdę. Ubliżał powódce. Gdy powódka oświadczyła, że do niego nie wróci, postanowił się zemścić. Zorganizował napad na powódkę, podczas którego została ona oblana kwasem siarkowym na głowę. Ponieważ wówczas powódka rozmawiała przez telefon, część kwasu wlała jej do ust, część spłynęła na rękę i uda. Powódka czuła, jak pali ją cała skóra głowy i twarzy, miała zalane powieki. Nie mogła otworzyć oczu. Wybiegła w panice na ulicę, wołając o pomoc. Przechodnie próbowali jej pomóc. Powódka krzyczała, żeby nie polewać jej wodą, bo nie wiadomo, co to za substancja. Została wezwana karetka. Powódkę przewieziono do szpitala. Powódka miała drgawki, jej ciałem rzucały konwulsje. Krzyczała z bólu. Pomimo podania jej morfiny nie przestawała czuć bólu, czując przerażające palenie twarzy, oczu, głowy, nóg i rąk. Zdarzenie miało miejsce w dniu 23 grudnia 2008 r. Na skutek powyższego powódka doznała uszczerbku na zdrowiu w stopniu znacznym, w postaci wielomiejscowych oparzeń skóry głowy, twarzy, szyi, rąk i kończyn dolnych I, II i III stopnia. Obrażenia te skutkują stałym uszczerbkiem na zdrowiu w stopniu znacznym w postaci zeszpecenia i zniekształcenia ciała w stopniu znacznym, z miernymi zaburzeniami funkcji na powierzchni około 14 % całkowitej powierzchni ciała. Całkowity uszczerbek na zdrowiu wynosi łącznie 47 %. Następstwem czynu pozwanego są rozległe blizny twarzy płaszczynowe i zaciekowe, asymetria szpar powiekowych, przykurcz szyi, zanikowe blizny obu rąk i nóg. U powódki występują ograniczenia ruchowe szyi, warg i policzków. Zeszpecenie ciała powódki ma charakter trwały i przywrócenie jej wyglądu do stanu sprzed zdarzenia nie jest możliwe. Blizny chociaż będą się goić, to nigdy nie da się ich zlikwidować całkowicie, nawet za pomocą chirurgii. Możliwe jest natomiast przeprowadzenie zabiegu szlifowania blizn, co stanowi koszt około 15.000 zł, a także zabiegi usunięcia pozaciąganej skóry i usunięcia przykurczów około 35.000 zł. Na te zabiegi należałoby bardzo długo czekać w ramach opieki NFZ, dlatego konieczne może okazać się skorzystanie z prywatnych usług chirurgicznych. Konieczne jest także usunięcie asymetrii szpar powiekowych, jednak ten zabieg może zostać przeprowadzony w ramach ubezpieczenia zdrowotnego. Zabiegi te poprawią komfort życia powódki, jednak nie przywrócą całkowicie stanu poprzedniego. Proces leczenia powódki ma charakter długotrwały i nie sposób oszacować liczby zabiegów, które będzie trzeba przeprowadzić.

Na skutek czynu pozwanego ucierpiał też wzrok powódki. Powieki oczu zostały uszkodzone, na skutek czego powódka nie mogła domykać oczu, musiała spać z otwartymi oczami, co powodowało wysychanie oczu. Powódka musiała stosować kilka razy dziennie krople, spać w opasce. Obecnie niedomykalność jednego oka jest niewielka. Ostrość widzenia w obu oczach jest prawidłowa. Powódka uskarża się na światłowstręt, dyskomfort przy patrzeniu i czytaniu, a także uczucie „pociągania” oka. W zakresie okulistyki uszczerbek na zdrowiu powódki z powodu przewlekłego nieżyty spojówek związanego z zaburzoną ruchomością powiek i podsychnięciem oczu wynosi 10%. Obecnie stan narządu wzroku nie powódki nie wykazuje powikłań czy możliwości wystąpienia negatywnych następstw w przyszłości. Rokowania w tym zakresie są dobre.

Przed napadem powódka prowadziła własną działalność gospodarczą. Handlowała odzieżą sprowadzaną z Włoch. Prowadziła jeden sklep i otwierała następny. Była osobą otwartą i udzielającą się towarzysko, aktywną w życiu zawodowym i prywatnym. W chwili czynu pozwanego miała 33 lata. Po wypadku powódka nie była w stanie dalej prowadzić swojej działalności. Musiała pozamykać sklepy. Nie mogła samodzielnie opiekować się synem i zmuszona

była korzystać z pomocy matki. Musiała chodzić z pozaklejnymi oczami. Potrzebowała pomocy w podstawowych czynnościach, jak karmienie, pójście do łazienki. Oprócz odczuwalnego bólu powódka była również w złym stanie psychicznym. Miała koszmary. Wstydziła się swojego wyglądu, nie chciała utrzymywać kontaktów z ludźmi i wychodzić z domu. Opuszczając dom musiała zakładać żelowy opatrunek, aby nie opalać blizn. Powódka przeszła przez kilka zabiegów, m.in. z powodu niedomykalności powiek, a także zabieg rozszczepienia dwóch palców, które zrosły się na skutek ran pooparzeniowych. Do tej pory poniosła ona koszty leczenia w łącznej kwocie 12.054,95 zł (a nawet ponad tę kwotę po zsumowaniu faktur) na zakup środków potrzebnych do pielęgnacji ran, leków i środków opatrunkowych. Powódka chciałaby przeprowadzić kolejne zabiegi, jednak w chwili obecnej nie dysponuje wystarczającymi środkami finansowymi.

Obecnie powódka pozostaje w związku małżeńskim. Wyszła za mąż w 2009 r. W 2011 r. urodziła córeczkę, natomiast w 2013 r. urodziła bliźniaki. Wraz z nowym partnerem tworzą udany, szczęśliwy związek. Pomimo tego powódka nie otrzęsła się całkowicie z traumy, jaką stanowiło dla niej zdarzenie z 23 grudnia 2008 r. Powódka nie przesypia często nocy. Ma koszmary, śni jej się, że znowu została obłana kwasem i otwierały się jej rany. Powódka w dalszym ciągu boi się pozwanego. Ukrywała przed nim i jego rodziną fakt, że jest w nowym związku i ma dzieci. Boi się wychodzić na ulicę z obawy przed pozwanym. Będąc na spacerze z dziećmi stale ogląda się za siebie. Powódka czuje też strach kiedy przechodzi obok silnie zbudowanych mężczyzn. M. M. (1) wstydzi się swojego wyglądu. Ma opory przed spotykaniem się z ludźmi. Wie, że będą zadawać pytania, co jej się stało. Odczuwa lęk przed tym, że jak dzieci pójdą do szkoły, to będzie musiała kontaktować się z ludźmi i odpowiadać na pytania dotyczące jej wyglądu i zdarzeń z przeszłości. Wstydząc się blizn na udach, powódka nie zakłada krótkich spódnic, ani bikini. Musi unikać słońca, a także mrozów. Blizny na twarzy i reszty ciała są nadal widoczne. Obecnie powódka nie pracuje, otrzymuje rentę.

Pozwany został uznany za winnego kierowania czynem zabronionym dokonany w dniu 23 grudnia 2008 r., na skutek którego powódka została pokrzywdzona i skazany prawomocnym wyrokiem na karę pozbawienia wolności. Obecnie przebywa na warunkowym przedterminowym zwolnieniu z odbycia reszty kary.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach, zeznań stron i świadków. Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom powódki oraz świadków M. M. (2) i E. K.. Zeznania te były logiczne, spójne, potwierdzone pozostałymi dowodami w postaci dokumentacji medycznej, zdjęciowej, opiniami biegłych. Ustalenia uszczerbku na zdrowiu miały oparcie w opiniach biegłych. Zeznaniami świadków J. R. i R. R. Sąd dał wiarę w zakresie dotyczącym pozostawania przez powódkę obecnie w nowym związku i posiadania dzieci. W pozostałym zakresie zeznania tych świadków nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Wina pozwanego w spowodowaniu uszczerbku na zdrowiu powódki została ustalona prawomocnym wyrokiem karnym. Dla rozstrzygnięcia sprawy niniejszej nie miały też żadnego znaczenia okoliczności dotyczące wzajemnych relacji stron przed dokonaniem czynu niedozwolonego przez pozwanego, wzajemne rozliczenia finansowe czy przyczyny rozstania stron. Okoliczności te w żadnym stopniu nie wpływają na stopień winy pozwanego, czy rozmiar szkody i krzywdy doznanej przez powódkę. Podobnie ocenione zostały w tym zakresie zeznania pozwanego.

Sąd Okręgowy oddalił wniosek dowodowy o przesłuchanie Ł. C. w charakterze świadka na okoliczność relacji łączących strony oraz przebiegu zdarzenia z udziałem powódki. Okoliczności faktyczne konieczne dla rozstrzygnięcia sprawy zostały bowiem wystarczająco udowodnione, a uwzględnienie wniosku dowodowego w tych okolicznościach prowadziłoby do nieuzasadnionego przedłużenia postępowania.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy stwierdził, że powództwo było częściowo zasadne.

Sąd wskazał, że przesłankami odpowiedzialności deliktowej są zgodnie z treścią art. 415 kc czyn niedozwolony, powstanie szkody (materialnej lub niematerialnej) oraz związek przyczynowy pomiędzy tym czynem a szkodą. Odpowiedzialność cywilną uzasadnia przy tym tylko taki czyn, który od strony przedmiotowej ma charakter bezprawny, zaś od strony podmiotowej - zawiniony. Bezprawność tradycyjnie ujmowana jest w orzecznictwie i piśmiennictwie jako sprzeczność z obowiązującymi zasadami porządku prawnego wyznaczanymi przez normy powszechnie obowiązujące oraz nakazy i zakazy wynikające z zasad współżycia społecznego. Ponadto dopiero czyn

obiektywnie bezprawny może być oceniany w kategoriach czynu zawinionego. Wina dotyczy zaś stosunku woli i świadomości działającego do swojego czynu. Winę można przypisać podmiotowi prawa tylko wtedy, kiedy istnieją podstawy do negatywnej oceny jego zachowania z punktu widzenia zarówno obiektywnego, jak i subiektywnego (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2003 r., IV CK 32/02, Lex nr 146462).

Szkodą jest natomiast powstała wbrew woli poszkodowanego różnica między obecnym stanem majątkowym, a tym stanem, jaki istniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Dla określenia tzw. szkody niematerialnej - uszczerbku niematerialnego używa się pojęcia krzywdy. Wyróżnia się przy tym w orzecznictwie i nauce prawa cywilnego pojęcia: szkody na mieniu oraz szkody na osobie.

Konieczną przesłanką przypisania sprawcy odpowiedzialności odszkodowawczej jest istnienie związku przyczynowego łączącego obydwie opisane wcześniej elementy. Zgodnie z treścią art. 361 § 1 kc zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Cytowane unormowanie opiera się na założeniach teorii przy czy nowość i adekwatnej. Zgodnie z nią związek przyczynowy zachodzi tylko wtedy, gdy w zestawie wszystkich przyczyn i skutków występują przyczyny, które normalnie powodują określone skutki. Ocena, czy skutek jest normalny, powinna być oparta na całokształcie okoliczności sprawy oraz wynikać ze wskazań doświadczenia życiowego i zasad wiedzy naukowej.

Przy takich teoretycznych rozważaniach Sąd Okręgowy stwierdził, że w niniejszej sprawie powódka udowodniła wystąpienie wszystkich przesłanek koniecznych dla ustalenia odpowiedzialności pozwanego z art. 415 kc. Czyn pozwanego polegający na zorganizowaniu i kierowaniu napaścią na powódkę, której celem było oblanie powódki kwasem siarkowym i w następstwie oszpecenie został stwierdzony prawomocnym wyrokiem skazującym w postępowaniu karnym. Sprawstwo pozwanego nie budzi zatem wątpliwości. Czyn pozwanego był też czynem bezprawnym. Naruszał on bowiem zarówno istniejące normy prawne, gdyż stanowił przestępstwo, jak i obowiązujące normy społeczne zobowiązujące do nieczynienia nikomu szkód materialnych i niematerialnych. Nie budzi też wątpliwości, że czyn ten miał charakter zawiniony. Pozwany świadomie zorganizował i pokierował działaniami innych osób, chcąc zemścić się na powódce, zadać jej cierpienie fizyczne i trwale oszpecić. Czyn ten należało uznać za naganny i podlegał on zdecydowanie nagannej ocenie. Szkoda, jakiej doznała powódka na skutek działania pozwanego była w sprawie również niewątpliwa. Powódka doznała bezpośredniej szkody materialnej w postaci kosztów leczenia, ale także i w o wiele wyższym stopniu szkody o charakterze niematerialnym, to jest krzywdy. Krzywda powódki wyraża się w doznanych ogromnych i długotrwałych cierpieniach fizycznych w związku z poparzeniem substancją chemiczną, jak i w cierpieniach fizycznych związanych z uczuciami stresu, przerażenia, załamania psychicznego, wstydem wywołanym przez własny wygląd. Związek przyczynowy pomiędzy czynem pozwanego, a szkodą również nie budzi wątpliwości. Poniesiona przez powódkę szkoda wynika bowiem bezpośrednio z działania pozwanego.

Odpowiedzialność pozwanego za szkodę o charakterze materialnym opiera się na art. 444 § 1 kc, zgodnie z którym w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Odpowiedzialność za szkodę niematerialną tj. krzywdę statuuje natomiast art. 445 § 1 kc, zgodnie z którym w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Odszkodowanie wynikające z treści art. 444 § 1 kc obejmuje zwrot wszelkich kosztów wynikających z doznanego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Jak powszechnie wskazuje się w doktrynie i orzecznictwie przez „wszelkie koszty” należy rozumieć koszty, które wiążą się z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, przede wszystkim koszty leczenia, jak opłaty za pobyt w szpitalu, zakup lekarstw, specjalistycznych urządzeń, koszty specjalnego żywienia, zabiegów rehabilitacyjnych etc. Na podstawie tego przepisu poszkodowany może domagać się zwrotu tych kosztów niezależnie od tego, czy koszty te poniósł sam bezpośrednio, czy też osoba trzecia np. członek rodziny. Stąd też Sąd zasądził od pozwanego poniesione przez powódkę koszty tytułem zakupu lekarstw, środków opatrunkowych i pielęgnacyjnych na łączną kwotę 12.054,95 zł. Wydatki te zostały przez powódkę należycie udokumentowane. Nie

budzi również wątpliwości, że ich poniesienie było konieczne dla poprawy stanu zdrowia i wyglądu powódki. Fakt ich poniesienia skutkował natomiast ubytkiem w majątku powódki, co stanowi szkodę materialną.

Sąd Okręgowy zasądził również od pozwanego na rzecz powódki kwotę 40.000 zł tytułem pokrycia kosztów potrzebnego leczenia. Jak wynika bowiem z treści art. 444 § 1 kc pozwany jest zobowiązany wyłożyć te koszty na żądanie poszkodowanego z góry, a więc zanim zostaną one jeszcze poniesione. Regulacja ta ma na celu umożliwienie poszkodowanemu uzyskania od sprawcy środków koniecznych dla usunięcia skutków działania sprawcy. Poszkodowany wielokrotnie może bowiem nie dysponować takimi środkami. Jak zostało wykazane w sprawie niniejszej, dla poprawy stanu powódki konieczne jest przeprowadzenie szeregu zabiegów polegających m. in. na usunięciu asymetrii powiek, usunięciu pozaciąganej skóry i usunięciu przykurczów szyi, szlifowania blizn. Wszystkie te zabiegi pozwolą zminimalizować skutki poniesionej szkody, gdyż jak wskazał biegły w sprawie, nie jest możliwe przywrócenie całkowicie stanu zdrowia powódki przed zdarzeniem. Twierdzenia powódki co do wysokości kosztów takich zabiegów zostały potwierdzone przez biegłego w złożonej opinii. Wysokość tych kosztów nie budzi też wątpliwości przy uwzględnieniu powszechnej wiedzy na temat kosztów prywatnych zabiegów chirurgicznych. W ocenie Sądu koszty te należą się powódce niezależnie od tego, czy ich przeprowadzenie jest możliwe w ramach ubezpieczenia zdrowotnego powódki. Biorąc bowiem pod uwagę konieczność wielomiesięcznego, a nawet wieloletniego czasem okresu oczekiwania na tego typu zabiegi w Polsce, a także fakt, iż od wystąpienia szkody upłynęło już ponad 5 lat, a powódka w dalszym ciągu odczuwa jej skutki, nieuprawnione i niezgodne z zasadami współżycia społecznego byłoby oczekiwanie od powódki, aby korzystała ona jedynie z usług medycznych oferowanych w ramach NFZ. Powódka ma zatem prawo domagać się od pozwanego wyłożenia kosztów koniecznych dla przeprowadzenia wyżej wymienionych zabiegów w ramach prywatnych usług medycznych. Poszkodowana wymaga dalszych operacji plastycznych i oczekiwanie przez nią tylko na oferowane przez publiczną służbę zdrowia zabiegi nie byłoby uzasadnione, zwłaszcza z uwagi na odległe terminy oraz fakt, iż stan jej zdrowia jest wynikiem czynu karalnego, za skutki którego odpowiedzialność ponosi pozwany. Powódka ma prawo do wyboru metod zabiegów i ich intensywności, które w placówkach prywatnych nie odbiegają od tych świadczonych w państwowych placówkach jednakże termin ich przeprowadzenia jest znacznie krótszy.

Sąd Okręgowy uznał tym samym, że naprawienie szkody będącej konsekwencją spowodowanej uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia obejmować powinno wszelkie koszty będące skutkiem naruszenia wskazanych wyżej dóbr osobistych. Powołał się przy tym na wyrok SN z 12 grudnia 2002 r., II CKN 1018/00, Legalis, że jeśli chodzi o koszty leczenia to powinny być uwzględniane wszelkie koszty, które biorąc pod uwagę aktualny stan wiedzy medycznej, dają realne szanse na poprawę stanu zdrowia poszkodowanego, a nie tylko koszty uwzględniane np. w ramach powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego.

Podstawą do zasądzenia zadośćuczynienia stał się przepis art. 445 kc, zgodnie z którym w wypadkach przewidzianych w artykule 444 kc, Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Podstawę żądania zadośćuczynienia stanowi przede wszystkim konsekwencja uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia w postaci krzywdy, czyli cierpienia fizycznego i psychicznego. Do cierpień fizycznych zalicza się przede wszystkim ból i podobne do niego dolegliwości. Cierpieniem psychicznym są ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia (por. wyrok SN z dnia 3 lutego 2000 r., I CKN 969/98, LEX nr 50824).

W ocenie Sądu Okręgowego rozmiar i czas trwania cierpienia powódki, zarówno o charakterze fizycznym jak i psychicznym, uzasadnia przyznanie jej zadośćuczynienia pieniężnego w kwocie 200.000 zł. Nie ulega wątpliwości, że cierpienia fizyczne, jakich doznała powódka na skutek oblania jej głowy kwasem siarkowym były ogromne. Powódka szczegółowo opisała, jak przeraźliwy był ból polegający na wypalaniu skóry głowy, twarzy i innych części ciała, który odczuwała zaraz po nastąpieniu tego zdarzenia. Bólu tego nie uśmierzały kolejne dawki morfiny. Kolejne tygodnie polegające na leczeniu głębokich i rozległych ran oparzeniowych również wiązały się dla powódki z ogromnym bólem fizycznym. Oprócz tego powódka do dnia dzisiejszego odczuwa dyskomfort polegający na uczuciu „ciągnięcia” skóry, wysychaniu oka, czy ograniczonej ruchomości szyi, ust i policzków. Niemniejsze są również cierpienia psychiczne powódki. Samo zdarzenie z dnia 23 grudnia 2008 r. stanowiło dla powódki silną

traumę związaną ze stresem wywołanym bólem i przerażeniem. Po tym zdarzeniu powódka do dnia dzisiejszego odczuwa skutki psychiczne polegające na obawie o własne zdrowie i życie, lękiem, że pozwany znowu skrzywdzi ją bądź syna. Powódka nie śpi spokojnie w nocy. Niewątpliwie tak silne przeżycia o negatywnej postaci wymagają stosownego zadośćuczynienia. Rekompensaty wymagają także skutki czynu pozwanego polegające na rozległym i trwałym oszpeceniu powódki. W chwili czynu powódka była osobą młodą, atrakcyjną. Na skutek czynu pozwanego powódka ma widoczne, rozległe blizny na twarzy, szyi, nogach, a więc na częściach ciała powszechnie stanowiących o urodzie kobiety. Zmiany te mają charakter trwały i przywrócenie powódce urody, jaką posiadała przed zdarzeniem nie jest możliwe. Oszpecenie to wpłynęło natomiast zarówno na styl życia powódki, jak i jej samopoczucie. Na skutek działania pozwanego powódka nie była w stanie prowadzić dalej działalności gospodarczej. Musiała zaprzestać zatem swojego życia zawodowego. Utraciła źródła zarobku. Wygląd powódki po poparzeniu powodował, że nie chciała ona widywać innych ludzi i wychodzić z domu. Unikała kontaktu wiedząc, że ludzie patrzą na jej twarz i będą pytać o to, co się stało. Z osoby aktywnej i towarzyskiej stała się osobą unikającą świata i ludzi. Dlatego też Sąd uznał, że zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 200.000 zł stanowić będzie właściwą rekompensatę cierpienia powódki. Jednocześnie, w ocenie Sądu I instancji, żądanie kwoty 900.000 zł tytułem zadośćuczynienia było żądaniem zawyżonym. Sąd zważył, że powódka pomimo doznanych cierpień powróciła właściwie do pełni sił fizycznych. Nie doznała obrażeń, która na stałe wykluczyły ją z życia zawodowego, czy też znacznie ograniczyły możliwość wykonywania przez nią pracy zawodowej. Powódka jest osobą sprawną fizycznie. Wzrok powódki został zbadany przez biegłego okulistę i nie zostało stwierdzone, aby na skutek czynu pozwanego powódka utraciła zdolność prawidłowego widzenia. Nadto powódka, pomimo doznanych cierpień i przeżyć, ułożyła sobie życie osobiste. Jest obecnie szczęśliwą żoną i matką trójki dzieci z nowego związku. Zatem czyn pozwanego, chociaż znacznie zachwiał życiem powódki, nie doprowadził do całkowitego wykluczenia powódki z życia towarzyskiego i osobistego. Zdaniem Sądu Okręgowego, pomimo ogromu doznanych przez powódkę cierpień fizycznych i psychicznych, żądanie kwoty 900.000 zł należało uznać za zawyżone. Sąd wskazał, że zadośćuczynienie powinno być umiarkowane, przez co należy rozumieć kwotę pieniężną, której wysokość jest utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała powinno się opierać na obiektywnych i sprawdzalnych kryteriach, kierować się jego celami i charakterem, przy uwzględnieniu jednak indywidualnej sytuacji stron. Istotnym elementem indywidualizującym jest wiek poszkodowanego. Intensywność cierpień z powodu kalectwa jest większa u człowieka młodego, skazanego na rezygnację z radości życia, jaką daje zdrowie, możliwość pracy i osobistego rozwoju (tak również Sąd Najwyższy, w orzeczeniach: z dnia 19 października 1961 r., OSPiKA 1962, poz. 155, z dnia 4 czerwca 1968 r., OSNCP 1969, poz. 37). Wskazane powyżej okoliczności Sąd Okręgowy wziął pod uwagę zasądzając kwotę 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Przyznana kwota zrekompensuje cierpienie i ból powódki. Określając wysokość tego zadośćuczynienia Sąd wziął pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej przez poszkodowaną krzywdę, a więc przede wszystkim wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane wylaniem żrącej cieczy, stopień trudności jaki pokrzywdzona miała aby odnaleźć się w nowej rzeczywistości i ją zaakceptować oraz wiek pokrzywdzonej. Zadośćuczynienie jest także odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, która nie jest uzależniona od statusu materialnego pokrzywdzonego. Wysokość zadośćuczynienia może odnosić się do stopy życiowej społeczeństwa i pośrednio rzutować na jego umiarkowany wymiar, bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego z tym jednakże, że przesłanka stopy życiowej społeczeństwa ma charakter uzupełniający i ogranicza wielkość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej. Z drugiej strony nie może jednak pozbawić zadośćuczynienia jego zasadniczej roli jaką jest funkcja kompensacyjna, i eliminować innych czynników kształtujących jego wymiar (Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 3 VI 2010 r. III CKS 279/10, LEX 898254).

W omawianej sprawie, zdaniem Sądu Okręgowego występują również okoliczności, które krzywdę powódki w istotny sposób łagodzą. Powódka obecnie korzysta ze wsparcia prawidłowo funkcjonującej rodziny, może znaleźć pocieszenie w relacjach z mężem, synem i córkami, którzy z racji wspólnego z nią zamieszkiwania mogą stale ją wspierać. Nie bez znaczenia dla ustalenia wysokości należnego zadośćuczynienia pozostaje również okoliczność, że powódka wróciła do funkcjonowania w społeczeństwie i nie potrzebuje leczenia psychiatrycznego czy wsparcia psychologicznego. Jednocześnie powódka nie udowodniła, iż niepodejmowanie przez nią obecnie zatrudnienia jest wyłącznie wynikiem

cierpień, które doznała. Zasądzenie zadośćuczynienia, ustalenie jego wysokości pozostawione są swobodnej ocenie sędziowskiej, uwzględniającej całokształt zebranego materiału dowodowego i dokonanych w jego oparciu ustaleń. Ustalony w sprawie stan faktyczny determinujący ocenę w zakresie wielkości krzywdy powódki, ogromu jej straty i intensywności doznanych i nadal odczuwanych cierpień psychicznych, prowadzą do konkluzji, że przyznana powódce kwota 200.000 zł jest adekwatna, spełnia swoją kompensacyjną funkcję w relacji do rozmiaru krzywdy.

Sąd Okręgowy odstąpił od obciążania powódki kosztami procesu na zasadzie art. 102 kpc. Za takim rozstrzygnięciem przemawia bowiem szczególna sytuacja powódki. O zwrocie pozwanemu kwoty zaliczki Sąd postanowił na podstawie art. 84 uksc. Sąd nakazał też pobrać od pozwanego kwotę 12.603,00 zł tytułem częściowej opłaty od pozwu na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Z tym rozstrzygnięciem nie zgodziły się obie strony.

Pozwany zaskarżył wyrok w punktach I, II, III oraz VIII, zarzucając obrazę przepisów prawa:

I. procesowego, tj.

- art. 227 k.p.c, art. 228 § 2 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c. poprzez niedokonanie wszechstronnej oceny materiału dowodowego oraz dowolną, a nie swobodną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego w tym w szczególności przez przyjęcie przez Sąd niekorzystnej dla pozwanego M. C. wersji zdarzeń, jakoby z winy pozwanego M. C. w czynie zarzucanym mu przez powódkę, a polegającym na oblaniu powódki substancją żrącą w dniu 23.12.2008 roku powód uczestniczył w jakikolwiek sposób, a nadto nieprawidłowe ustalenie przez Sąd I instancji wysokości odszkodowania skoro nie zostało ono przez powódkę udowodnione co do wysokości jak i zasady, a także pominięcie przez Sąd możliwości leczenia powódki w systemie dostępnego ubezpieczenia i leczenia powszechnego co powoduje, że zasądzone tytułem pokrycia kosztów leczenia świadczenie jest powódce nienależne, a także nieprawidłową ocenę dowodów przez uznanie, że kwota 200 tysięcy złotych zasądzona na rzecz powódki od pozwanego jest adekwatna do stopnia krzywdy, pomimo braku wykazania na tą okoliczność przez powódkę M. M. (1) wiarygodnych, bezspornych i nie budzących wątpliwości okoliczności, co wobec treści art. 6 kodeksu cywilnego który wskazuje, że ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne,

II. materialnego tj.:

- art. 415 k.c. w zw. z art. 361 § 1 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie w sytuacji, kiedy stan faktyczny sprawy, konsekwentne stanowisko powoda co do swojego udziału w sprawie, kwestionowanie swojej winy oraz związku ze zdarzeniem będącym podstawą roszczenia, materiał dowodowy przedstawiony podczas postępowania wyklucza jakikolwiek udział bądź związek pozwanego z powstaniem u powódki szkody, a tym samym brak w działaniu pozwanego cechy bezprawności powoduje, że wyrok zasądający od pozwanego M. C. na rzecz powódki M. M. (1) jest niesłuszny i oparty na błędnych przesłankach i okolicznościach faktycznych,

- art. 444 k.c. przez jego błędne zastosowanie w sytuacji, kiedy powódka M. M. (1) nie wykazała w postępowaniu przed Sądem Okręgowym wysokości zaistniałej szkody, jak również związku przyczynowo skutkowego pomiędzy pozwanym M. C. a zdarzeniem z udziałem powódki, a także uznanie, że pomimo opinii biegłych lekarzy, że leczenie powódki M. M. (1) może odbywać się w warunkach leczenia powszechnego w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia w którym powódka jest ubezpieczona, co wyklucza konieczność przyznania powódce kosztów leczenia w kwocie 40 tysięcy złotych, gdyż leczenie dla powódki jest refundowane ze składek powódki,

- art. 445 k.c. przez bezpodstawne przyjęcie, że powódka posiada legitymację do żądania od pozwanego M. C. kwoty zadośćuczynienia, a także że wysokość zasądzonych zadośćuczynienia w kwocie 200 tysięcy złotych nie jest kwotą oczywiście zawyżoną, choć okoliczności sprawy w sytuacji, kiedy postępowanie dowodowe w sprawie wykluczyło związek pozwanego ze szkodą na osobie powódki i nie daje to podstaw do żądania od powoda zadośćuczynienia zwłaszcza wobec stosunku emocjonalnego pozwanego M. C. żywnego do powódki M. M. (1), miłości i szacunku jakim pozwany darzył powódkę przed 24.12.2008 r. i darzył nadal,

- błędne ustalenia w sprawie, co objawiło się nieprawidłowym ustaleniem przez Sąd, że roszczenie powódki M. M. (1) winno zostać uwzględnione, choć okoliczności sprawy, materiał dowodowy oraz postawa pozwanego M. C. daje możliwość uznania winy i związku pozwanego w powstaniu szkody na osobie powódki M. M. (1), jak również uzasadnione i wykazane została wysokość odszkodowania, zadośćuczynienia oraz koszty leczenia powódki wobec odmiennych opinii biegłych lekarzy oraz materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie.

Wskazując na te zarzuty pozwany wniósł o zmianę wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia Sądowi Okręgowemu.

Powódka także nie zgodziła się z wyrokiem i osobiście zaskarżyła wyrok w części oddalającej powództwo ponad 200.000 zł, wskazując że jest to kwota zbyt niska ze względu na rozmiar i czas trwania jej cierpień o charakterze psychicznym i fizycznym. Wniosła o zmianę wyroku i zasądzenie kwoty 900.000 zł albo przekazanie ponownie Sądowi Okręgowemu do rozpatrzenia. Powódka podała, że przez wygląd po zdarzeniu została wykluczona z życia zawodowego, pozbawiona możliwości zarobkowania. Fakt, że funkcjonuje w normalnej rodzinie jest tylko zasługą męża, który po takim zdarzeniu jej nie opuścił. Syn leczył się u psychologa i leczenie takie podejmie też powódka, jeśli będzie miała na to środki.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Sąd odwoławczy uznał apelację powódki za częściowo zasadną, natomiast apelacja pozwanego podlegała oddaleniu w całości.

Na wstępie uzasadnienia Sąd Apelacyjny wskazuje, iż do oddalenia wniosku pozwanego o odroczenie rozprawy doszło z uwagi na to, iż była to nieobecność nieusprawiedliwiona. Pozwany był zawiadomiony o terminie rozprawy odpowiednio wcześniej i pouczenie, które do niego wysłano i które odebrał osobiście w dniu 11 maja 2015 roku zawierało w punkcie 3 informację o sposobie usprawiedliwienia nieobecności za pomocą zaświadczenia lekarza sądowego. Ponadto też samo zwolnienie złożone do akt nie dość, że dotyczyło okresu od 01 do 03 czerwca 2015 roku, podczas, gdy rozprawa odbywała się 02 czerwca 2015 roku, to jeszcze zawierało informację, że pozwany może chodzić. Dodatkowo zaś obecność stron na rozprawie odwoławczej nie jest obowiązkowa, bowiem zgodnie z art. 367 kpc rozprawa odbywa się bez względu na niestawiennictwo jednej lub obu stron, a zatem obecność stron na rozprawie jest fakultatywna.

Jeśli chodzi o meritum to Sąd Apelacyjny podzielił w zasadzie wszystkie ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy, jednakże dokonał odmiennej w stosunku do przyjętej przez Sąd I instancji oceny materialnoprawnej ustalonych faktów, która spowodowała konieczność zmiany zaskarżonego wyroku i inne rozstrzygnięcie sprawy co do wysokości zadośćuczynienia należnego powódce.

Sąd odwoławczy oparł się na materiale dowodowym zebrany w I instancji, respektując dokonane ustalenia faktyczne, jednakże odmiennie ocenił stopień krzywdy, do której doszło u M. M. (1). Sąd II instancji uznał, iż zasądzona przez Sąd Okręgowy kwota zadośćuczynienia jest rażąco zaniżona, bowiem w tej sprawie mieliśmy do czynienia z bardzo szczególnym zdarzeniem. Motywy popełnienia przestępstwa przez pozwanego, które nie mogą być kwestionowane z racji prawomocności wyroku karnego, którym sąd cywilny jest na mocy art. 11 kpc związany oraz nieodwracalne skutki, jakie powstały u powódki przekonują, że kwota zasądzona w I instancji jest zbyt niska. Według przepisu art. 445 § 1 kc zadośćuczynienie powinno być przyznane w kwocie odpowiedniej. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego kwota 200.000 zł nie naprawi całej krzywdy powstałej po stronie powódki. Ból, cierpienie i trwałe uszkodzenie ciała były i nadal są tak duże (a przy okazji zupełnie nieuzasadnione, ponieważ powstały dlatego, że powódka doprowadziła do rozstania, a pozwany chciał się zemścić), że odpowiednia kwota w przekonaniu Sądu Apelacyjnego to 600.000 zł. Rację ma powódka, która wskazywała, że jej życie uległo „wywróceniu do góry nogami”. Do czasu przestępstwa popełnionego w warunkach sprawstwa kierowniczego przez pozwanego, powódka była młodą, ładną dziewczyną, uśmiechniętą i towarzyską. Prowadziła działalność gospodarczą w dziedzinie mody, polegającą na kierowaniu dwoma

dużymi sklepami modowymi w dużych centrach handlowych w W. – (...) a zatem samodzielnie dobrze radziła sobie w życiu zawodowym, wyjeżdżała za granicę na pokazy mody i sprowadziła do polski znaną markę odzieżową. Była tuż po otwarciu drugiego sklepu, a zatem jej działania nastawione były na rozwój. Miała uporządkowane życie – radziła sobie, mieszkała z synem, zatrudniała pracowników i spotykała się ze znajomymi. Wszystko to przerwane zostało na skutek perfidnie zaplanowanego działania pozwanego, który zlecił oblanie M. M. (1) kwasem. Powódka została na skutek tego zdarzenia nieodwracalnie okaleczona. Abstrahując nawet od ogromnych i niewyobrażalnych cierpień i uszkodzeń ciała w aspekcie fizycznym, doszło też do zmian w psychice powódki. Nie może ona spać, ciągle boi się byłego konkubenta, pamięta groźby kierowane pod adresem jej i rodziny. Do dziś powódka odczuwa skutki zdarzenia i nadal będzie się z nimi zmagać. Co więcej – w przekonaniu biegłego zmiany, które istnieją u powódki (np. zmiany związane z bliznowaceniem tkanek) to zmiany dynamiczne, które nie wiadomo jak będą zachowywały się w przyszłości. Cierpienia powódki, choć oczywiście obecnie mniejsze, trwają jednak nadal i będą się pojawiać ponownie, jeśli powódka zdecyduje się na operacje plastyczne. Trwa też nadal stan obawy przed pozwanym i to także uzasadnia podwyższenie kwoty zadośćuczynienia. Dopiero teraz ze względów zdrowotnych i cięż powódka może podjąć leczenie psychiatryczne i psychologiczne. Pozwany zniszczył całe życie powódki – jej urodę, pracę, kontakty towarzyskie, pozbawił ją możliwości zarobkowania, przyjaciół, naraził na niezdrowe zainteresowanie każdego kto tylko spojrzy na powódkę. Każdorazowo pytania innych przypominają będą powódce to, co się stało. Na dzień dzisiejszy nic i nikt nie zastąpi zdrowia i poczucia bezpieczeństwa powódce, zatem rekompensata z tego tytułu powinna być stosowna do rozmiaru krzywdy. Jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy naruszenie zdrowia było nieodwracalne, skutki zdarzenia są odczuwalne u powódki do dziś i właściwie trudno uznać, by jakkolwiek kwota mogła zrealizować zadanie zmniejszenia bólu towarzyszącego takiej sytuacji. Niemniej jednak celem zadośćuczynienia jest maksymalne złagodzenie cierpienia fizycznego i psychicznego wywołanego bezprawnym zachowaniem sprawcy i ma ono choćby częściowo zrekompensować poniesione straty. W tej sprawie niewątpliwie skutki wywołane zdarzeniem podjętym z zamiarem bezpośrednim były i są bardzo widoczne. Ekonomicznie odczuwalną wartość stanowią będzie, zdaniem Sądu Okręgowego i dla sprawcy i dla poszkodowanej, właśnie kwota 600.000 zł, która w tak wyjątkowej sytuacji jest uzasadniona i nie ma znaczenia symbolicznego w odniesieniu do krzywdy powódki.

Naruszenie Sądu Okręgowego polegało zatem na nieuwzględnieniu w dostatecznym stopniu wszystkich istotnych okoliczności mających wpływ na rozmiar cierpień i sytuację powódki po oblaniu jej kwasem, powodującej konsekwencje w postaci trwałego i nieodwracalnego uszkodzenia zdrowia i psychiki i w efekcie doprowadziło też do nadmiernego ograniczenia kompensacyjnej roli zadośćuczynienia przez przyjęcie, jako odpowiedniej, kwoty oczywiście zaniżonej. Takie wnioskowanie doprowadziło do zmiany wyroku przez Sąd Apelacyjny, do czego podstawą był przepis art. 386 § 1 kpc.

Nie ulega wątpliwości, że dalej idąca apelacja powódki podlegała oddaleniu, ponieważ żądanie kwoty 900.000 zł doprowadziłaby do nadmiernego wzbogacenia powódki, zatem w tym zakresie jej środek zaskarżenia podlegał oddaleniu na podstawie art. 385 kpc.

Jeśli natomiast chodzi o środek zaskarżenia złożony przez pozwanego, to podlegał on oddaleniu w całości. Sąd Okręgowy dokonał oceny zgromadzonego materiału dowodowego zgodnie z zasadą swobodnej oceny, nie uczynił tego w sposób dowolny.

Sąd I instancji dokonał bowiem prawidłowych ustaleń stanu faktycznego, a podjęte rozstrzygnięcie znajduje oparcie w obowiązujących przepisach oraz w wywiedzionych na ich podstawie – niewadliwych rozważaniach prawnych, które Sąd odwoławczy, poza zmianą dotyczącą wysokości zadośćuczynienia, w pełni podziela i przyjmuje za własne. Należy podkreślić, iż Sąd Okręgowy przeprowadził ocenę dowodów w sposób prawidłowy z punktu widzenia ich wiarygodności i mocy. Sąd I instancji zebranego materiału dowodowego wyciągnął uzasadnione i logiczne wnioski. Sąd I instancji nie dopuścił do naruszenia jakiegokolwiek przepisu wskazanego w środku zaskarżenia, szczególnie przepisu art. 227, 228 § 2 kpc i art. 233 kpc. Kompletność materiału dowodowego spowodowała, iż nie zachodziła konieczność uzupełnienia ustaleń stanu faktycznego, a tym bardziej przeprowadzenia postępowania dowodowego w

całości. Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy zastosował również przepisy prawa materialnego w zakresie wskazanym w uzasadnieniu orzeczenia. Tym samym większość zarzutów dotyczących naruszenia prawa nie znajduje uzasadnienia.

Nie można zgodzić się, jak już zresztą wspomniano, z naruszeniem przepisu art. 233 kpc. Przyjmuje się, że granice swobody sędziego przy ocenie materiału dowodowego wyznaczają trzy czynniki: logiczny (obowiązek wyciągnięcia z materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych), ustawowy (powinność rozważenia całego materiału dowodowego) oraz ideologiczny (psychologiczny), przez który rozumie się świadomość prawną sędziego, kulturę prawną oraz system reguł pozaprawnych i ocen społecznych, do których odsyłają normy prawne. Zarzut przekroczenia swobodnej oceny dowodów, skutkującej błędnymi ustaleniami faktycznymi może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże przekroczenie swobody sędziowskiej w zakresie któregoś z powyżej wymienionych kryteriów. Wymaga natomiast podkreślenia, że samo przedstawienie przez stronę odmiennych wniosków niż wynikają z oceny dokonanej przez Sąd I instancji nie świadczy jeszcze o przekroczeniu swobodnej oceny dowodów. Skarżący w żaden sposób nie wykazał, że Sąd Okręgowy uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, dokonując swobodnej oceny dowodów i dokonując na ich podstawie ustaleń. Wręcz przeciwnie z całokształtu materiału dowodowego powziąć można tylko jeden wniosek, a mianowicie taki, że wyłącznie działanie pozwanego doprowadziło do skutków jakie powstały u powódki. Takie przekonanie jest nie tylko wynikiem zastosowania art. 11 kpc, ale i logiki i doświadczenia życiowego. Inne stanowisko, w tym wypadku prezentowane przez pozwanego i polegające na próbie wykazania braku jego winy jest nieuprawnione. Pomiędzy zdarzeniem, które skutkowało olbrzymim cierpieniem powódki i zachowaniem pozwanego, który kierował bezpośrednimi sprawcami istnieje ewidentny związek przyczynowy. Gdyby nie ukartowane działanie M. C. powódka nie borykałaby się z problemami zdrowotnymi i finansowymi, nie obawiałaby się iść po ulicy i wreszcie nie miałyby problemów ze snem.

Sąd Okręgowy prawidłowo zastosował wszystkie przytoczone przepisy prawa materialnego oraz dokonał subsumpcji. Zawinienie pozwanego i związek przyczynowy wynikały z materiału dowodowego, a wysokość szkody powódka należycie udowodniła. Odszkodowanie wynikające z przedstawionych rachunków było nawet nieco wyższe niż żądane przez stronę, koszt operacji także biegły oszacował na około 50.000 zł, a nie 40.000 zł, których żądała powódka. Wreszcie jeśli chodzi o zadośćuczynienie i odszkodowanie, Sąd Apelacyjny zauważył, że powódka w ogóle nie domagała się odsetek od dochodzonych kwot. Jeśli chodzi o zasądzone koszty leczenia, kwestionowane przez pozwanego, Sąd II instancji miał na uwadze to, że biegły wskazywał, iż nie wszystkie zabiegi, którym będzie musiała się oddać powódka są refundowane ze składek płaconych na ubezpieczenie zdrowotne i wreszcie, że pozwany swoim działaniem szybko zniweczył wszystkie plany życiowe powódki, ma ona więc moralne prawo szybko leczyć się na jego koszt. To nie pozostali podatnicy powinni być obciążeni kosztem operacji powódki, ale sprawca czynu, który spowodował trwałe i nieodwracalne uszkodzenia ciała M. M. (1).

Wreszcie na koniec warto podkreślić, że zapewnienia pozwanego o miłości i szacunku jakim darzył i darzy powódkę są co najmniej nie na miejscu, zważywszy na skutki celowego działania, jakie M. C. podjął, aby zniszczyć życie i zdrowie powódki.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny uznał, że apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie w całości, ponieważ żaden z jej zarzutów nie był trafny. Dlatego na podstawie art. 385 kpc doszło do oddalenia środka zaskarżenia.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 100 kpc, zasądzając od pozwanego koszty pełnomocnika zawodowego pozwanej w zakresie uwzględnionej części żądania, mając na uwadze fakt, iż powódka sama sporządziła środek zaskarżenia.